Opłata pocztowa uiszczona gotówką
Nr. 13. Lwów, Sobota dnia 17 Stycznia 1925 Rok XLIII

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., za granicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.

CENA NUMERU 15 gr.
Na dworcach kolejow. 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 1.. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer zawiera:

WOJEWODA LWOWSKI JUŻ JEDZIE.

Łódź, 15 stycznia. Odbyło się tu uroczyste pożegnanie odjeżdżającego do Lwowa wojewody Garapicha. (Pat.)

15 MILJ. ZŁ. NA ZASIEW WIOSENNY.

Warszawa, 15 stycznia. Sejmowa komisja budżetowa rozpatruje budżet ministerstwa rolnictwa przyjęła kwotę 15 milj. zł. na pomoc kredytową siewną na wiosnę 1925 r. W związku z tem przyjęto rezolucję p. Poniatowskiego wzywającą rząd, aby kredyt na pomoc siewną przewidziany był jako kredyt roczny. (Pat.)

ZMIANY W WOJEWÓDZTWACH WSCHOD.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Min. spraw wewn. przygotowuje się do zmian, jakie w najbliższych dniach nastąpią w województwach wschodnich. Dotyczą one wprowadzenia wojewodów cywilnych w miejsce wojskowych. Istnieje projekt aby delegat rządu w Wilnie p. Raczkiewicz objął wojew. nowogrodzkie i wileńskie okręg administracyjny, do pewnego czasu jednakże.

DR. LUTHER MIANOWANY KANCLERZEM.

Berlin, 15 stycznia. Urzędowo donoszą, że prezydent Republiki zamianował dziś wieczorem dra Luthera kanclerzem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. (Pat.)

—oxo—

„Mac Donell musi być odwołany".

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Prasa warszawska omawiając wypadki gdańskie domaga się od rządu represji głównie natury ekonomicznej. „Kurjer Por." twierdzi, że jest do zrobienia rzecz ważniejsza, mianowicie: „Mac Donell musi być odwołany. Byłoby poniżej wszelkiej godności Polski uznawać możliwość oddawania pod rozstrzygnięcia M. Donella jakichkolwiek spraw spornych między rządem a Gdańskiem. — Wyłączenie Mac Donella ze składu wszelkich trybunałów Ligi Nar. jest najpilniejszym postulatem.

POLSKA PROTESTUJE PRZED LIGĄ NAROD.

Warszawa, 15 tycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Rząd polski przedłożył sekretarjatowi gener. Ligi Narodów dwie noty, werbalne wymienione między p. Strassburgerem a Mac Donellem, oraz protest przeciw zachowaniu się Wysokiego Komisarza i stanowisko rządu w sprawie poczty.

W GDAŃSKU SYTUACJA BEZ ZMIANY.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Sytuacja w Gdańsku pozostaje bez zmiany. Polskie skrzynki pocztowe wiszą nienaruszone. Poczta funkcjonuje normalnie. Między senatem gdańskim a Mac Donellem odbywają się konferencje.

W gen. komisarjacie toczą się narady wyższych urzędników wydziałów, mające na celu opracowanie materjału, który przedstawiony zostanie Lidze Narodów, wraz z protestem przeciwko bezprawnemu zachowaniu się Mac Donella.

Z polecenia rządu, gen. komisarz p. Strassburger pozostał w Gdańsku. Do Warszawy przybył radca handl. gen. kom. p. Hilchen, który został przyjęty przez premiera Grabskiego i min. Thugutta.

Szef sekcji informac. przy Lidze Nar. p. Colban który od kilku dni bawi w Warszawie i znajduje się w kontakcie z rządem, informował się szczegółowo o zatargu polsko-gdańskim. P. Colban wyjeżdża dziś przez Gdańsk do Genewy. — Przed odjazdem odbędzie konferencję z ministrem Thuguttem.

REWIZJA STOSUNKU POLSKI DO GDANSKA.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Na pierwszem posiedzeniu Sejmu po ferjach postawione będą wnioski nagłe w sprawie stanowiska Gdańska. Główny nacisk będzie położony na konieczność rewizji stosunku rządu polskiego do spraw gdańskich.

—x—

Ważne zmiany podatkowe.

Ulgi dla handlu hurtowego. Obniżenie podatku od luksusu.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Min. skarbu opracowuje nowelę do ustawy o podatku obrotow. oraz wprowadzenia zmian w opodatkowaniu handlu i przemysłu. Projekt noweli do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje zróżnicowanie stopy procentowej podatku obrotowego, wprowadzenie ulg dla handlu hurtowego oraz przy wymianie surowców i półfabrykatów między zakładami przemysłowymi. Istnieje również projekt włączenia podatku od luksusu do podatku obrotowego przy równoczesnem obniżeniu podatku od luksusu.

Ułatwienie komunikacji kolejowej z zagranicą.

Warszawa, 15 stycznia. W dniach 8—12 bm. odbyła się w Krakowie kolejowa konferencja międzynarodowa. Zadaniem konferencji była rewizja przepisów już istniejących komunikacji bezpośredniej towarowej pomiędzy Polską i Czechosłowacją, Polską i Austrją i Polską a Węgrami., tudzież wprowadzenie nowych komunikacji towarowych pomiędzy Polską i Włochami, Szwajcarją i Jugosławją. Zadanie to zostało osiągnięte przez przyjęcie jednolitych przepisów regulaminowych. Spodziewać się należy że od dnia 1 marca będzie można wysyłać z Polski bezpośredn. za międzynarodowemi listami przewozowymi towary wszelkiego rodzaju do Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Szwajcarji, Węgier i Włoch, jak również w tranzycie przez Niemcy, nie opłacając z góry, jak było dotychczas jakichkolwiek należności z tytułu wywozu, lecz przekazując je na odbiorców zagranicznych. (Pat.)

—x—

Chaos polityczny w Niemczech.

Wybory grudniowe pogłębiły tylko chaos polityczny. Gabinet Marksa próbował okręt państwowy wyprowadzić na pełne morze, ale własna jego partja odmówiła mu poparcia. Poczciwy Marks chciał zbudować swój gabinet na platformie dawnej wejmarskiej koncepcji (centrum, demokraci, socjaliści), ale skoro się Stresemann o tem dowiedział, puścił całą intrygancką maszynę w ruch i zmusił Marksa do ustąpienia. Gabinet bez Stresemanna nie jest — jego zdaniem — żadnym gabinetem.

Trudnej roli sklejenia gabinetu podjął się dr. Luther. Konferencje wlokły się dniami i nocami bez rezultatu. Dopiero wczoraj udało się Luthrowi skleić listę, która może otrzyma nieznaczną większość głosów w Sejmie.

Lista gabinetu Luthera jest ułożona w ten sposób, że każda partja, od demokratów na prawo ma mieć swego męża zaufania. Z ramienia nacjonalistów byłby Wallraf (spr. wewn.), z ramienia partji ludowej wszędobylski Stresemann (spr. zagran.), Bawarską partję reprezentowałby Emminger (sprawiedliwość), centrum d. Braun, (roboty publ.), demokratów — wojujący z demokratami Gessler (obrona kraju).

Gessler jednak obiecał, że poprosi partję o pozwolenie, choć wie z góry, że nie dostanie. Reszta tek ma być rozdana między fachowców bezpartyjnych.

Nie jest to żadna koalicja, lecz typowy bigos, albowiem o formalnem porozumieniu między tymi partjami mowy nie ma. Socjaliści i demokraci już zapowiedzieli opozycję. Socjaliści oświadczyli, że to jest zakapturzony gabinet prawicowy a demokraci wszystkimi krzyżami odżegnują się nacjonalistów.

Jeżeli nowy gabinet wogóle dojdzie do władzy, stanie się to jedynie na mocy prawa bezwładności. Partje już są zmęczone nieustającymi konferencjami.

Najwięcej chaosu robią nacjonaliści. Wszak oni to rozdmuchali afery Barmanów, by wkopać socjalistów i prezydenta Rzeszy, Eberta. Stosunek nacjonalistów do Eberta jest podobny do kampanji, jaką prowadzili nasi endecy przeciw śp. p. Narutowiczowi. Prasa nacjonalistyczna obraża go na każdym kroku a taki nacjonalista jak Graef, otrzymawszy wybór na wicemarszałka sejmu ostentacyjnie uchyla się od urzędowej wizyty u prezydenta a kiedy Ebert pojawia się w Sejmie, Graef równie ostentacyjnie wynosi się z sali posiedzeń. Pozatem wszystkie partje aż do demokratów są wewnątrz rozbite. I tak prawe skrzydło partji ludowej ciąży ku nacjonalistom (wielki kapitał) lewe zaś ku centrum (grupa mieszczańska) prawe skrzydło centrum pod wodzą Stegerwalda zezuje w stronę Stresemanna lewe pod wpływem Wirtha dąży do jakiegokolwiek kompromisu. Demokraci są wściekli na nacjonalistów, ale nie mają szczęścia do własnych ludzi, którzy bez ceremonji wyłamują się z pod dyscypliny partyjnej (Gessler). Socjalistów trzyma jedynie silny nacisk z prawa i lewa.

Mamy więc w Niemczech polityczny jazzband, któremu akompanjują liczne afery i skandale. Proces Haarmanna i Denkego kompromituje policję, afera Kutiskera — rząd pruski, afera Barmata demaskuje ministra poczty Hoefle'go a najświeższy skandal kredytowy Burgera (poseł z partji Stresemanna) i hr. Rassiga w Monachjum odsłania niezdrowe stosunki w rządzie bawarskim.

Sytuacja w Niemczech jest zupełnie podobna do naszej. Ta sama niezdolność do utworzenia większości parlamentarnej i taka sama przepaść między prawicą a lewicą (z tą tylko różnicą, że niemieccy nacjonaliści są otwartymi a nasi zakapturzonymi monarchistami).

Rozum polityczny zastępuje namiętność, cele partji indentyfikuje się z celami państwa, ośli opór uważany jest za konsekwencję a administracyjny bałagan hoduje się jak bakterję, która dla każdej partji jest rezerwoarem argumentów do walki z przeciwnikami.

Dobrze jakiś socjolog powiedział: „Nie ma złej demokracji. Demokracja jest albo dobra albo nie jest demokracją wcale". **I. K.**

Marsz. Piłsudski o organizacji władz wojskowych.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Wczoraj w sali biblioteki publicznej odbyło się zebranie towarzyskie zainicjowane przez sen. Nowickiego (Wyzwolenie) i dyrektora tej biblioteki p. Czerwijowskiego. Zebranie miało na celu omówienie projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Punktualnie o godz. 19.30 przybył marszałek Piłsudski w towarzystwie p. Artura Śliwińskiego i 2 adjutantów. Wśród zebranych obecni byli m. i.: prezes klubu Z. P. S. L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa p. Rudziński, pos. Połakiewicz, Kościałkowski, Miedziński, Anusz, wicemarszałkowie Sejmu Moraczewski i Poniatowski i in. Zagaił sen. Nowicki. Przewodniczył wicemar. Moraczewski, który nawiązując do projektu ustawy o organizacji władz wojskowych, zwrócił się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o określenie stanowiska odnośnie do nast.: 1) Jaki powinien być stosunek generalnego inspektora do szefa sztabu. 2) Czy jest celowem uwzględnienie Rady Obrony Państwa. Czy projekt ustawy i po prawki wniesione do niego, nie zmierzają do obejścia konstytucji.

Marsz. Piłsudski w dłuższem przemówieniu odpowiedział nast., odnośnie do zapytania I dał historyczny wywód pracy sztabu generalnego u nas i w innych państwach, i na podstawie tego stwierdził, że — zdaniem jego — jedynie rozsądnem ujęciem zagadnienia jest podporządkowanie sztabu general., temu kto jest upatrzony na naczelnego wodza. Odnośnie do drugiego pytania: że instytucja, która nie uwzględnia dostatecznie autorytetu prezydenta Rzplitej i nie ogarnia działalnością swą tych resortów, które wchodzą w grę na wypadek wojny, — nie może być uważana za potrzebną. Odnośnie do trzeciego: że nie chce krytykować tych spraw, które prowadzą do zmiany konstytucji, jest zdania, że konstytucja jakkolwiek może być niedostatecznie dobrą, jest jednakże ustawą i liczyć się z nią każdy musi, kto chce służyć dobru publicznemu. Mowe marszałka Piłsudskiego przyjęli zebrani żywymi oklaskami i wiwatami, wyrażając pragnienie rychłego powrotu marszałka do służby czynnej w armji.

—oxo—

Projekt nawiązania stosunków między Ameryką a sowietami.

Paryż, 15 stycznia. „Petit Parisien" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Colidge zamierza powołać do życia komisję, któraby miała na celu rozpatrzenie sprawy ewentualnego wznowienia stosunków rosyjsko-amerykańskich pod następującymi warunkami: 1) Sowiety uznałyby długi rządu Kiereńskiego, 2) Sowiety uznałyby pretensje obywateli amerykańskich wywłaszczonych w Rosji do ogólnej wysokości 800 miljonów dolarów, 3) wyrzekłby się kategorycznie uprawiania wszelkiej propagandy komunistycznej w Stanach Zjednoczonych. Pat.)

RZĄD WYSTĄPI PRZECIW ZWYŻCE CEN ZBOŻA.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (W. D.) W sobotę odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego R. Min., na którem rozważana będzie sprawa nadmiernej zwyżki cen zboża. Mają być omówione środki zaradcze celem uniknięcia dalszej zwyżki cen zboża.

MONOPOLE URATOWAŁY BUDŻET PAŃSTW.

Warszawa, 15 stycznia. (Tel. wł.) (Wł. D.) Według obliczeń centr. księgowości min. skarbu, wpłynęło w r. 1924 do kas z monopolí państw. 3,8 razy więcej niż w r. 1922, i 3,8 razy więcej niż w roku 1923. — Te sumy zadecydowały o zamknięciu budżetu bez deficytu i umożliwiły zaprzestanie druku banknotów.

Organizacja wychodźtwa polskiego we Francji.

Z trudem tylko toruję sobie drogę w zbitym tłumie, otaczającym zwartym pierścieniem drewniany barak. Z wnętrza dochodzą przytłumione dźwięki narodowego hymnu. Boki barwnego szpaleru, który tworzą kilkunastoletnie dziewczęta w krakowskich strojach, zamykającego wstęp na salę, zajęły delegacje towarzystw górniczych, przybyłych z okolicy dla uświetnienia uroczystości poświęcenia sztandaru sokolego gniazda w Déchy. Święto dla wychodźtwa wielkie.

Jeżeli wychodźtwo nasze zarobkowe we Francji powróci kiedyś do kraju, zachowawszy mowę i zwyczaje polskie, zawdzięczać to będzie doprawdy przedewszystkiem organizacji sokolej, która przeszczepiona na ziemię francuską z Westfalji, skupiła szybko dokoła siebie najpoważniejszy odłam emigracji. Dziś polski Sokół we Francji, złączony ściśle z Sokołem w Macierzy, jako jego VII. dzielnica, dzieli się już na osiem okręgów, posiadających przeszło 50 gniazd. Ćwiczących członków około 3 500. Obok drużyn męskich rozwijają się coraz bujniej oddziały sokolic i młodzieży. Organizacja sokola we Francji posiada własny organ w tygodniku „Sokół", wychodzącym od roku w Paryżu. Doroczne zloty sokole wyrobiły już sobie u rozmiłowanej w sporcie ludności miejscowej wysoką markę i cieszą się niezwykłą frekwencją.

Komitetowi witają u wejścia przybyłych gości. Dolegacje kościelnych towarzystw pod wezwaniem św. Barbary i św. Józefa zjawiły się ze sztandarami, ozdobione galowemi wstęgami, przy szpadach, w olbrzymich czapkach z tradycyjnymi pióropuszami. Wielu górników nosi czarne, długie surduty i niemodne wysokie (wybudry).

Towarzystwa kościelne, zakładane przez duchowieństwo polskie grupują w swych szeregach głównie starszą generację; rozwijają się one szybko, zwłaszcza w kopalniach zatrudniających górników, przybyłych z Westfalji. Niedawno towarzystwa kościelne z całej Francji połączyły się w jeden neutralny Związek, pozostający pod patronatem rektoratu polskiej misji katolickiej w Paryżu. Pismem Związku jest klerykalny tygodnik „Polak we Francji".

Pobudka zagrana dziarsko przez dwóch trębaczy, rozpoczyna właściwą uroczystość, (sztandar poświęcony został już rano w kościele). Następuje przewlekła procedura oficjalnego powitania bratnich towarzystw przez miejscowe gniazdo sokole i składania mu życzeń. Ceremonjał ten uroczysty, przyjęty żywcem od niemieckich korporacji robotniczych, przestrzegany jest ściśle na wszystkich uroczystościach naszego wychodźtwa we Francji.

Każda delegacja wprowadzana po kolei przez kilku sokołów do baraku pod świeżo poświęconym sztandarem, obchodzi przy dźwiękach hymnu trzy razy dokoła salę, poczem ustawia się naprzeciw miejscowej drużyny. Przewodniczący delegacji wymawia uroczyście stałą formułkę: „Towarzystwo X. wita Sokoła w Déchy," poczem zebrani wnoszą trzykrotny okrzyk „hurra".

Tą samą formułką i również trzykrotnem „hurra" odpowiadają sokoli, poczem prezesi podają sobie dłonie składając okolicznościowe życzenia. Delegacja zajmuje zarezerwowane dla niej miejsca. Wprowadzają nowych gości — ceremonja powtarza się od początku. Trwa to zazwyczaj kilka godzin. Wejście na salę bez uroczystego powitania uważanej jest za śmiertelną obrazę.

Gdy wszyscy już zajęli swoje miejsca, chór wita zebranych pieśnią tradycyjną: „Cześć polskiej pieśni".

Rzecz naprawdę dziwna i rozrzewniająca, z jaką pieczołowitością wychodźtwo otacza pieśń rodzimą. Pierwszym zawiązkiem organizacyjnym jest zazwyczaj drużyna śpiewacza. Niema wprost osady wychodźczej bez chóru. Obecnie i one złączone są w centralnym Związku towarzystw śpiewaczych, rozpadającym się na trzy okręgi, posiadające 46 kół miejscowych z przeszło 4.000 czynnymi członkami. Co rok odbywają się konkursy, stojące na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Związek utrzymuje ścisły kontakt ze Związkiem śpiewaczym ogólno-polskim w kraju.

(Dok. nast.) **H. Rudnicki.**

—oxo—

Na widowni.

Decydująca chwila.

Dla przeciętnego obserwatora zagranicą stosunków polsko-gdańskich, Polska doprawdy wydawać się musi państwem słabem, wprost bezsilnem, które w najdrobniejszych nawet sprawach nie potrafi przeprowadzić swoich żądań. Ciągłe spory, wieczne sprzeciwy, ustawiczne zatargi, wywoływane świadomie i celowo przez senat gdański, robią Polskę stałym klijentem Ligi Nar., osłabiając tem autorytet jej na terenie międzynarodowym i utrudniając swobodę działania naszej polityki zagranicznej. Gra to zbyt wyraźna zbyt jaskrawa, by nie zdradzała właściwych, zakulisowych reżyserów. Megalomanja wolnego miasta Gdańka to drobna tylko cząstką pobudek jego wrogiego stanowiska wobec Rzeczypospolitej. Gdyby o nią szło tylko, żywotne interesy ekonomiczne ludności gdańskiej szybko doprowadziłyby do stworzenia znośnego modus vivendi. Podstawy intryg gdańskich są głębsze, klucz sytuacji znajduje się w Berlinie. Niemcy zrozumiały szybko, że Gdańsk stać się może achilesową piętą Polski i że w dążeniu do osłabienia jej prestige'u w opinji zagranicy, odnoszącej się z wielką dozą nieufności do nowopowstałych państw, systematyczne mącenie stosunków polsko-gdańskich odegrać może decydującą rolę. Szowinizm germański decydujących czynników Gdańska zużytkowują też dla swych celów z wyrafinowaną umiejętnością.

To właśnie podłoże kwestji gdańskiej nadaje jej poważne znaczenie, wychodzące daleko poza ramy sporu lokalnego. Każde niepowodzenie Polski w Gdańsku jest dlatego klęską dotkliwą i odbija się na całokształcie naszych stosunków dyplomatycznych. Niestety rząd polski łudził się dłu go, nie widział kryjącej się za plecami senatu gdańskiego polityki pruskiej wierzył dobrodusznie w ugodowe załatwienie tarć i nieporozumień i godził się łatwo na wszelkie ustępstwa; tą taktyką pojednawczą zamiast poprawić pogarszał tylko sytuację. Załatwiono jako tako jedną sprawę, natychmiast na jej miejsce występowały dwie nowe.

W tych warunkach do wybuchu jawnego dojść musiało prędzej, czy później. Sprawa skrzynek pocztowych, merytorycznie drobna, w długim łańcuchu szykan gdańskich stała się zasadniczą i doprowadziła do obecnego poważnego kryzysu.

Polska stoi teraz przed dylematem: albo potrafi stanąć silnie w obronie obrażonej godności państwa i rozetnie w ten sposób wreszcie węzeł gordyjski stosunków polsko-gdańskich, albo też zrezygnować musi zupełnie ze swych praw w Gdańsku. Tertium non datur.

Interes państwa pozwala wybrać tylko drogę pierwszą. Rząd musi wreszcie zdobyć się na energię i zdecydowaną wolę. W społeczeństwie całem znajdzie wówczas najwydatniejsze poparcie. Ustępować i paktować w dzisiejszej sytuacji w żaden sposób nie wolno. Polska musi nareszcie pokazać, że drwić z siebie nie da, że nie pozwoli bezkarnie naruszać swych praw i że w razie potrzeby potrafi siłą bronić swojej własności. Oświadczenie wicepremiera niech nie będzie pustem słowem lecz zapowiedzią męskiej polityki Jeśli rząd nie odpowie pokładanym w nim nadziejom, społeczeństwo będzie musiało samo wziąć w swe ręce uregulowanie kwestji gdańskiej.

Obywatel.

SKŁAD PRZYSZŁEGO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Berlin, 15 stycznia. Dr. Luther zakończył nieoficjalne rokowania z partjami w sprawie utworzenia gabinetu. Wkrótce oczekiwane jest powierzenie Lutherowi przez prezydenta republiki oficjalnej misji utworzenia gabinetu. Jako przypuszczalnych kandydatów wymieniają: kanclerz dr. Luther. spr. zagr. Stressemann, spr. wewn. Schile, finanse Saemisch (ludowiec), gospodarka krajowaNeuhaus (nacjonalista), praca Braus (centrum), sprawiedliwość i terytorja okupowane prezydent sądu krajowego Schollen (centrum), obrona narodowa Gessler, który wystąpił z partji demokratycznej, poczta Stingel (bawarska partja ludowa), aprowizacja Kanitz. (Pat.)

—x—

Logika prawników pocztowych.

Zaszedł następujący wypadek: Pani X. urzędniczka pocztowa X. stopnia służbowego, anonimem oskarżona zostaje przed swoją władzą służbową. Głównym świadkiem przeciw obwinionej przy dochodzeniach śledczych jest osoba, o której policja państwowa wydaje pisemne świadectwo, że „znajduje się pod nadzorem policyjnym".

Pani X. zostaje pociągniętą do odpowiedzialności dyscyplinarnej, i zawieszona w urzędowaniu, a pobory jej ograniczono do połowy. Otrzymuje miesięcznie 70 złotych i utrzymuje z tego siebie i matkę staruszkę, wdowę po urzędniku państwowym, która pobiera 30 złotych miesięcznej emerytury.

Po kilku miesiącach obwiniona otrzymuje akt oskarżenia i wezwanie do jawienia się osobiście na rozprawę ustną. Obwiniona korzysta z przysługującego jej prawa i z pośród podanych jej członków senatu dyscyplinarnego wyklucza dwóch, bez podania powodów.

Nadszedł dzień rozprawy ustnej. Pani X. zjawia się u swej władzy i konstatuje, że zaszła zmiana w osobie przewodniczącego komisji dyscyplinarnej. Nowym przewodniczącym jest jeden z członków, którego pani X. wykluczyła od rozprawy. Nie protestuje jednak wcale przeciwko temu. Na polecenie przewodniczącego pani X. zostaje wprowadzoną do sali rozpraw pod eskortą dwóch woźnych pocztowych. Pani X. protestuje, lecz bez skutku. Woźni pozostają na sali rozpraw przez cały czas trwania rozprawy jeden po prawej stronie drugi po lewej. Gdy obwiniona wstaje — wstają i woźni, gdy siada — siadają i oni. Rezultat rozprawy: najwyższy wymiar kary. — wydalenie ze służby.

Obwiniona wnosi odwołanie i sprawa jej dostaje się do Najwyższej Komisji Dyscyplinarnej przy prezesie rady ministrów. Rezultat: Pani X. zostaje zwolniona od winy i kary. Sprawiedliwości stało się zatem zadość, ale któż wynagrodzi p. X. krzywdy moralne i materjalne, których doznała, będąc przez 19 miesięcy zawieszoną w służbie? Któż wynagrodzi stratę skarbu państwa, który opłaca urzędnika, któremu nie pozwolono pełnić służby.

Co sądzić o prawnikach poczowych, którzy świadomie gwałcą ustawę o postępowaniu dyscyplinarnem, mianowicie jej artykuł 35 i nadużywają władzy dyscyplinarnej, ferując wyroki surowe, bez dostatecznych dowodów winy?!

Drugi wypadek: Pani X., urzędniczka pocztowa ma zatarg z władzą nat le osobistym. Władza jest mściwa i przenosi ją w drodze administracyjnej do miejscowości zapadłej nad granicą Państwa, równocześnie zarządza przeciwko niej dochodzenia śledcze. Pani X. czując się zagrożoną, wnosi zażalenie do władzy centralnej, przedstawia cały przebieg zatargu i prosi o cofnięcie wydanych przeciwko niej zarządzeń. Zażalenie zostaje uwzględnione, karne przeniesienie cofnięte. Władza I instancji czuje się dotkniętą zmianą swych zarządzeń i mści się.. na Pani X., której wytacza śledztwo dyscyplinarne i zawiesza ją w urzędowaniu. Na skutek odwołania pokrzywdzonej suspenzja w służbie zostaje cofnięta, wszakże śledztwo dyscyplinarne pozostaje w toku. Śledztwo ustala, że Pani X. żadnego wykroczenia czy przestępstwa **w służbie** nie popełniła, czyni ją tylko odpowiedzialną za czynności męża, który z pocztą nie ma nic wspólnego. Pani X w rezultacie zostaje ukaraną na ograniczenie poborów o 10% na przeciąg jednego roku. Na skutek odwołania obwinionej, sprawa przechodzi do drugiej instancji przed Gen. Dyr. P. i T.

Tu zwycięża następujący pogląd; wprawdzie obwiniona nie dopuściła się zarzucanych jej przestępstw służbowych, lecz cofnięcie przez władzę naczelną zarządzeń władzy I instancji było nieuzasadnione i podkopało autorytet władzy I instancji w opinji podwładnego personelu. Cóżby to było, gdyby tak każdy urzędnik chciał zmienić zarządzenie swej władzy (dosłownie!) i zwracał się z zażaleniem do władzy centralnej. Dlatego obwinioną należy ukarać przykładnie, dla odstraszenia drugich Rezultat: ograniczenie poborów o 25 prc. na przeciąg trzech lat. Wyrok ostateczny, zaskarżeniu nie podlega!

Zdrowicz.

—oxo—

Nowele waloryzacyjne i dodatkowe rozporządzenia.

Rozporządzenie Prez. Rzplitej z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatnoprawnych uległo w krótkim czasie dwukrotnym zmianom i uzupełnieniom. Pierwszą zmianę wprowadza rozporządzenie z 28 czerwca 1924 (Dz. u. 56. poz. 566), dalsze zmiany i uzupełnienia przynosi rozporządzenie z 27 grudnia (Dz. u. 115 — poz. 1024).

Równocześnie z ostatniem rozporządzeniem, ogłoszonem 31 z. m., a zawierającem zmiany i uzupełnienia tekstu rozporządzenia waloryzacyjnego, opublikowano sześć rozporządzeń zapowiedzianych w rozporządzeniu waloryzacyjnem. Odnoszą się one bądź do przerachowania należności o charakterze prywatno-prawnem choćby opartych na tytułach publiczno-prawnych, bądź do przerachowania należności publiczno-prawnych. Rozporządzenia te normują 1) przerachowanie wierzytelności z pożyczek, udzielonych przez b. rosyjskie banki ziemskie oraz b. rosyjskie towarzystwo kredytowe miejskie, których zarządy miały siedzibę prawną poza granicami państwa polskiego; 2) zobowiązania związków samorządowych oraz obligacji opartych na takich zobowiązaniach; dalej 3) gwarantowane przez państwo obligacje i akcje kolei prywatnych w b. dzielnicy austr. tudzież obligacje, oparte na zobowiązaniach tych kolei; 4) zobowiązania skarbu państwa austrjackiego i węgierskiego tudzież zobowiązania funduszu krajowego galicyjskiego, które ciążą na skarbie państwa polskiego; 5) zobowiązania wynikające z przepisów o ubezpieczeniu i odszkodowaniu z tytułu wypadków przy pracy; wkońcu b) należności innemi przepisami nieobjęte.

Wszystkie rozporządzenia razem stanowią niejako kodeks rozporządzeń waloryzacyjnych, którego część pierwszą tworzy tu owe rozporządzenie z 14 maja z. r., uzupełnione względnie zmienione dwoma nowelami z 28. czerwca i 27. grudnia z. r. Na część drugą sk a ają się dodatkowe rozporządzenia w liczbie sześciu oraz poprzednio wydane w tej dziedzinie ustawy. Część pierwsza liczy 53 paragrafów, druga zaś około 100. Wedle zapowiedzi ustawodawcy będzie część pierwsza t. j. rozporządzenie z 14. maja ze zmianami i uzupełniami nowel — ogłoszone w nowem brzmieniu w dzienniku ustaw i otrzyma tytuł jednolity, rozporządzenia z 14. maja 1924".

Prof. Zoll i dr. Hełczyński przygotowują do druku drugie wydanie objaśnień do rozporządzenia o przerachowaniu należności prywatno- i publiczno-prawnych względnie do całokształtu obowiązujących w Polsce przepisów waloryzacyjnych.

Dr. N. S.

RZĄD WIERZY IŻ DOSTANIE POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa, 15 stycznia. Senacka komisja gospodarstwa społecznego zastanawiała się nad położeniem gospodarczem kraju. W dyskusji przemawiali senat. dr. Truskier (K. żyd.), Popowski i Lipkowski (ZLN.), Osiński (Wyzw.), Misiołek (P. P. S.). Pierwsi trzej mowcy podkreślali małą wydajność pracy, zaznaczając, że trzeba będzie uczynić wyłom w ustawie o 8 godz. dniu pracy. Drożyznę powoduje podatek przemysłowy. Sen. Misiołek przestrzega przed naruszeniem 8 godz. dnia pracy. Wreszcie zabrał głos min przemysłu **Kiedroń**, który zwrócił na wstępie uwagę na klęskę nieurodzaju r. ub. która pokrzyżowała plany gospodarcze rządu i wywołała obecną sytuację. Kredyty zagraniczne mogą być użyte tylko na inwestycje a nie na konsumcję. Rząd wierzy w to, że realizacja ich nastąpi niebawem. Kredyty będą obrócone na budownictwo. P. minister jest przeciwny dalej przedłużeniu 8 godz. dnia pracy w przemyśle węglowym. (Pat.).

Katastrofalna mgła panuje od kilku dni w Londynie. Ruch na ulicach ustał w znacznej mierze. Co raz więcej mnoży się wypadków nieszczęśliwych. Bez narażenia się na niebezpieczeństwo, korzystać można tylko z kolei podziemnej.

—x—

Polski system rachunkowości i kasowości państwowej

Zaszczytne odznaczenie twórcy tego systemu p. Włodzimierza Hausnera.

W grudniu ub. r. rozstrzygnięty został konkurs Rzeczypospolitej Polskiej, rozpisany dnia 6 marca 1924 r., (Monitor Polski nr. 55), przez Prezydjum Rady Ministrów, na projekty z dziedziny:

1) trybu i systemu urzędowania,

2) systemu rachunkowości i kasowości państwowej,

3) manipulacji kancelaryjnej dla wszystkich urzędów państwowych.

Termin przedkładania prac upływał 15 maja 1924 r. projekty były przedkładane pod pseudonimem.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego p. Moskalewskiego, ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący dr. Ignacy Weinfeld b. wiceminister skarbu i prezes Izby Skarbowej we Lwowie, członkowie Jan Bald, naczelnik wydziału N. I. K. P., Roman Czauderna, dyrektor departamentu ministrstwa skarbu, Stefan Seserowicz, naczelnik wydziału ministerstwa spraw wewnętrznych, Karol Kirst, naczelnik wydziału ministerstwa sprawiedliwości i Bronisław Legieżyński, starszy referent Prezydjum Rady Ministrów.

Projekty rozpatrywano w dwóch komisjach, złożonych z powyżej wymienionych członków i kooptowanych znawców systemu rosyjskiego, niemieckiego i austrjackiego.

Jak wynika z komunikatu Prezydjum Rady Ministrów, ogłoszonego w Monitorze Polskim z dnia 23 grudnia 1924 Nr. 294, przedłożono ogółem 385 projektów. Pierwsze miejsce i pierwszą premję, za projekt rachunkowości i kasowości państwowej, uzyskał mieszkaniec naszego grodu p. Włodzimierz Hausner, znany ekonomista, organizator przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.

Według otrzymanych informacji, system p. Hausnera jest systemem rachunkowości podwójnej, zbliżony do systemu francuskiego, odznacza się wielką łatwością podziału pracy, pewnością kontroli, oszczędnością czasu i pracy, gdyż wszystkie szczegóły zapisuje się tylko jeden raz a władze centralne otrzymują w ciągu kilku dni (zależnie od funkcjonowania poczty), codziennie dokładne wyniki obrotów z całego Państwa. System ten daje gwarancję, że będzie odpowiadał nowoczesnym wymaganiom, i nie będzie krepowany dotychczasowymi systemami państw zaborczych i skostniałym biurokratyzmem.

Jak wynika z samego warunku konkursu, nowy system rachunkowości i kasowości będzie zastosowany we wszystkich urzędach państwowych Rzeczypospolitej a więc w skarbie, wojsku, kolejach, poczcie itd., oraz w instytucjach samorządowych.

Przypuszczamy, że Rząd nasz dołoży wszelkich starań, by system ten został jak najprędzej wprowadzony w życie.

W sprawie wiecu emerytów.

Wobec uchwalonych rezolucji na wiecu emerytów państwowych, kolejowych i wojskowych w dniu 11. bm., oświadcza Prezydjum Polskiego Towarzystwa emerytów państwowych we Lwowie, Pańska 11, że:

1) Żaden „Centralny Związek emerytów państwowych" nie istnieje, a zrzeszenie mieniące się „Centralnym Związkiem", używa nieprawnie tego tytułu.

2) „Polskie Towarzystwo emerytów państwowych" nie przystępuje do Związku, mieniącego się niesłusznie „Centralnym Związkiem".

3) Zwoływanie wiecu uważa P. T. E. P. w obecnem stadjum za bezcelowe, to też żadnych zebrań prócz Wydziału Towarzystwa obecnie nie zwołuje.

4) P. T. E. P. należy do Związku czynnych Urzędników Wschodniej Małopolski i brało w delegacji, jaka jeździła w grudniu do Warszawy, udział przez własnego reprezentanta, emer. naczelnika Wydziału Województwa p. Mieczysława Tabeau.

—oxo—

Nadesłane.

Administracja lasów państw. z powrotem w rękach rządu.

Przedsiębiorstwo „polskie lasy państwowe" o osobnym statucie znosi rozporządzenie Prez. Rzpltej z 30. z. m. (Dz. u. 119 — poz. 1079), wprowadzając nową ordynację administracji lasów państwowych.

Administrację sprawuje minister rolnictwa przez dyrekcje i nadleśnictwa. Do ministra należy naczelne kierownictwo, nadzór i kontrola wszystkich organów, ustalanie zasad gospodarki i wszelkie czynności nieprzekazane innym organom. Dyrekcje administrują lasami za pośrednictwem nadleśnictw, sprzedają materjał leśny w granicach nieprzekraczających rocznego etatu rębnego, przeprowadzają likwidację serwitutów, komasację i zamianę gruntów. Na czele stoi dyrektor, który ponosi odpowiedzialność za stan lasów i za całą administrację leśną dyrekcji. Liczbę, okręgi i siedziby dyrekcji oznacza Rada ministrów. Bezpośrednia administracja lasów należy do nadleśnictw, z nadleśniczym na czele, których liczbę, okręgi, oraz siedziby określi minister rolnictwa.

Gospodarka lasów ma być prowadzona na zasadach samowystarczalności; wydatki zwyczajne i nadzwyczajne będą pokrywane z bieżących dochodów, do budżetu państwowego, zaś wchodzi tylko suma czystego dochodu, obliczona na podstawie planu finansowo-gospodarczego.

Stosunek służbowy funkcjonarjuszów dyrekcji i nadleśnictw ma charakter publiczno-prawny, funkcjonarjusze mogą być mianowani prowizorycznie. z zastrzeżeniem usuwalności i na stałe. Służba prowizoryczna nie może trwać dłużej, niż 5 lat. Funkcjonarjusze mianowani z zastrzeżeniem usuwalności mogą być mianowani na stałe po odbyciu najmniej 10 lat służby państwowej polskiej. Oprócz funkcjonarjuszów o charakterze publiczno-prawnym będą przyjmowani do służby funkcjonarjusze o charakterze prywatdo-prawnym, z którymi stosunek służbowy będzie zawiązany w drodze umowy.

Tylko funkcjonarjusze nadleśnictwa otrzymują bezpłatne mieszkanie służbowe, względnie ekwiwalent w gotówce; funkcjonarjusz dyrekcji natomiast otrzymuje dodatek mieszkaniowy. Jedni i drudzy ponadto — oprócz stałego uposażenia miesięcznego w gotówce — otrzymują dodatki w naturze: deputat opałowy, deputat rolny i prawo pasania inwentarza.

Prawo do zaopatrzenia emerytalnego przysługuje funkcjonarjuszowi leśnemu po 10 latach służby policzalnej.

Funkcjonarjusze „polskich lasów państwowych" mogą być mianowani na stałe po ukończeniu 5 lat nieprzerwanej służby państwowej polskiej, o ile do dnia 1. bm. pozostawali w nieprzerwanej służbie co najmniej 3 lata. Czas służby w przedsiębiorstwie „polskie lasy państwowe" nie stanowi przerwy w ciągłości służby państwowej polskiej. Funkcjonarjuszom leśnym, którzy pozostawali na służbie w lasach państw zaborczych, niepoliczalnej ustawowo do emerytury, zalicza minister rolnictwa czas tej służby w ilości do 20 lat do wysługi emerytalnej — o ile posiadają co najmniej 5 lat nieprzerwalnej służby polskiej.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie 31. grudnia z r., nowa administracja lasów będzie wprowadzona w życie z dniem 1. lutego 1925.

Dr. N. S.

Spłata długów polskich w Anglii. Z Londynu donoszą, że poseł polski złożył w skarbie państwa obligacje na $4^1/_2$ miljona funtów szterl. Agencja „Europa-Press" zaznacza, iż jest to pierwszy zwrot pożyczek, które Anglja podczas wojny lub też podczas zawieszenia broni udzieliła obcym państwom.

Z Polski i ze świata.

— **Nowy wojewoda w Łodzi p. Darowski** objął urzędowanie 14 bm.

— **Na odbudowę Wawelu i odnowienie zamku król. w Warszawie.** Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Sanojca wniósł, aby w wydatkach nadzwyczajnych wstawiono sumę 500.000 złotych na odbudowę Wawelu a 160.000 zł. na odnowienie zamku królewskiego w Warszawie.

— **Lektorem języka chorwackiego w uniwersytecie Jagiellońskim** zamianowano dr. Vilima Francicza, publicystę jugosłowiańskiego, przebywającego w Polsce, wychowanka uniw. krakowskiego

— **Wszechpolski zjazd wioślarski** odbędzie się w Krakowie w czerwcu i potrwa kilka dni. Podczas zjazdu urządzone zostaną większe regaty i zawody wioślarskie i mistrzostwo Polski.

— **Fabrykę tytoniu w Krakowie** zamknięto 13 bm. z polecenia gener. dyrekcji z powodu nieuwzględnienia postulatów robotnika w sprawie ściągania zaliczek. Przed gmachem fabryki, strzeżonej przez policję zgromadziło około 1.500 robotników. Robotnicy domagają się od władz centralnych cofnięcia zamknięcia fabryki, prowokującego pracowników.

— **Bankructwa w Krakowie.** Rzeczposp. donosi z Krakowa, że cały szereg firm stow. w przededniu bankructwa i umowy o zbliżającem się bankructwie 6 towarzystw akc. które uchodziły za narentowniejsze przedsiębiorstwa.

— **Miejska kolej podziemna w Warszawie.** W budżecie tramwajowym w Warszawie wstawiono 15.000 zł. na studja przygotowawcze do sporządzenia projektu miejskiej kolei podziemnej.

— **Skazanie handlarzy mieszkaniowych.** W Warszawie skazano 12 bm. Jana Potockiego, właściciela domu za sprzedaż suteryn na 2 miesiące więzienia i 1000 zł. grzywny i opłaty sądowej a Aleksandra Miłosza właściciela domu za usiłowanie sprzedaży mieszkania na 2 miesiące więzienia i 200 zł. grzywny. Skazani ogłosić mają wyrok w dwóch dziennikach i wywiesić go na bramach swych domów.

— **Szkołę dla urzędników więziennictwa** otwarto 12 bm. w Warszawie. Powołanych do niej zostało 44 naczelników i inspektorów więzień ze wszystkich dzielnic Polski.

— **Ujednostajnienie pisowni polskiej w sądownictwie.** Minister sprawiedliwości wydał okólnik do podległych mu urzędników, w którym powiada, że ujednostajnienie pisowni języka polskiego niezbędne jest we wszystkich urzędach i przypomina, że obowiązująca jest pisownia ustalona przez krakowską akademję umiejętności 9 lutego 1918 Zasady tej pisowni zebrane zostały w podręczniku „Główne zasady pisowni polskiej" przez p. Leona Rygiera.

— **8.000 Żydów z Litwy Kowieńskiej** wyemigrowało w ostatnich dniach do Palestyny.

— **Z kryminału na estradę.** Oczywiście rzecz dzieje się w Ameryce. W stanie Missouri odsiadywał karę 18 miesięcy pewien młody bandyta. W tym czasie zdołał się wyuczyć gry na fortepianie i brał wybitny udział w więziennych koncertach, które z czasem stały się sławne w całej Ameryce. W ostatnim miesiącu kary otrzymał on tyle zaprosin i propozycji, że do końca życia nie będzie miał czasu na rabunek.

— **Ofiary rządu bolszewickiego.** W ciągu ostatnich 9 miesięcy uwięziono w Rosji 89.000 osób, które zesłano do obozu koncentracyjnego, z tych 1415 postawiono przed sąd. Wysłanych na Sybir nie uwzględniono w danych statyst. biura politycznego sowietów, z których wynika, że z wysłanych 40 prc. są robotnikami, 17 prc. włościan, 28 prc. ze sfer burżuazji, 13 prc. antyrewolucjonistów, a 2 prc. spekulantów.

KRONIKA

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Marcelego; gr. kat. Małachija. Jutro rz. kat. Antoniego p.; gr. kat. Sobor 70 Ap. — Wschód słońca 7·11; zachód 3·45

Teatr Wielki.

Piątek „Cavaleria" i „Pajace".
Sobota o 3 30 „Betlem polskie" — wiecz. „Prorok"
Niedziela o 3 30 pop. „Lampa Alladyna" — wieczór „Salome" — występ Zamorskiej.
Poniedziałek wyjątkowo o godz. 6 pop. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek".
Wtorek „Lakme" — występ Zamorskiej.

Teatr Mały.

Piątek, sobota, niedziela, poniedziałek, wtorek „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości.

Piątek „Pajacyk" (50 prc. zniżki).
Sobota, niedziela, poniedziałek „Hrabina Marica".
Wtorek „Szampańskie kobietki" (50 prc. zniżki — abonament ważny).

Repertuar „Młodej Scenki".
Niedziela 18. bm. „Dla szczęścia".

Teatr Bagatela.

„Zielony kakadu".

Kinoteatry:

„LEW": „Ze świata podniet i obłędu".
„APOLLO" „Koenigsmark".
„Kopernik i Marysieńka". „Qno vadis". II. serja.
„CHIMERA". „Lawina", dramat 7 akt.
„PASAŻ": „Powrót Tarzana do dżungli".
„FATAMORGANA". „Ta która nie tańczy".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

—oIo—

Ze Lwowa.

— „Ilustracji" nr. 3 pojawił się wczoraj i rozesłany został Szan. prenumeratorom wytwornego tego tygodnika, którzy abonują to pismo za pośrednictwem „Kurjera Lwowskiego". W numerze tym zamieszczono między innemi następujące ilustracje: Scena z balu artystów w Londynie. Rozprawa komunistów przed niemieckim sądem wojskowym. Wejście do polskiego muzeum narodowego w Rapperswylu. Zjazd wojewodów w Warszawie. Krassin, ambasador sowiecki w Paryżu. Z pobytu król. serbskiego w Paryżu. U artystki Marii Malickiej. Nowy rekord światowy w dźwiganiu ciężarów. P. Fleuriau, nowy ambasador franc. w Londynie. Hasło więzień amerykańskich: „nie karać, lecz poprawiać". Mody. Gmach poczty polskiej w Gdańsku. Chrzest samolotu Syreny w Warszawie. Kobieta nurek. Kobieta z brodą.

Półrocznik tygodnika „Ilustracji" na drugie półrocze 1924 wyszedł właśnie i jest do nabycia w płóciennej oprawie po zł. 15.

Główny skład „Ilustracji" na Małopolskę i sprzedaż pojedynczych numerów w administracji „Kurjera Lwowskiego", Lwów, ul. Chorążczyzny l. 26. — Cena zniżona „Kurjera Lwowskiego" wraz z „Ilustracją" wynosi miesięcznie z dostawą do domu lub z przesyłką pocztową 5 zł., kwartalnie 14 zł.

— **Sprawozdania z posiedzenia Rady miejskiej** nie mogliśmy dziś umieścić z powodu nadal trwających trudności technicznych.

— **Zjazd syonistyczny** zwołała rada naczelna Organizacji syonistycznej w Polsce która obradowała we Lwowie 10 i 11 bm. na 1, 2 i 3 marca do Warszawy.

— **Towarzystwo opieki nad zwierzętami we Lwowie** apeluje do mieszkańców: Wczas zaglądnąć i napełnić ponownie puszki do żywienia ptaków. Uprasza o to Tow. opieki nad zwierzętami, Lwów, ul. Wronowska, 10, II p.

— **Nie płacić jeszcze za psy!** Doszło do wiadomości magistratu, że po mieście uwija się nieznany osobnik pobierający na podstawie fałszowanych pokwitowań opłatę miejską od psów na rok 1925. Magistrat zawiadamia interesowanych, że dotychczas z powodów technicznych nie rozpoczęto poboru wspomnianych opłat, że opłaty te będą pobierane tylko przez Komisarjaty dzielnicowe w ich lokalach urzędowych, że zatem pobór ich za pośrednictwem inkasentów w mieszkaniach interesowanych jest wykluczonym, ostrzega więc mieszkańców przed ewentualnem oszustwem. W razie zgłoszenia się po opłatę za psy do mieszkania, należy zgłaszającego się przytrzymać i oddać w ręce najbliższego posterunku policyjnego.

— **Bunt więźniów w „Brygidkach".** Wczoraj o godz. 9.30 rano powstała olbrzymia awantura w więzieniu Brygidkach przy ul. Kazimierzowskiej, którą dopiero przybyłym 30 posterunkowym z kom. Steckim na czele udało się zażegnać. Przyczyną buntu więźniów było, ukaranie przez zarząd więzienia ciemnicą jednego z tamt. „pacjentów" a to Władysława Michałowskiego odsiadującego karę 8 letniego więzienia, za przekroczenie przepisów więzienych podczas spaceru po dziedzińcu.

— **Kula za kradzież drzewa.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj ze wsi Chyrze pow. Lubaczów, gospod. Piotra Stechowicza, lat 30, postrzelonego przez tamtejszego gajowego Wł. Szatczuka w czasie kradzieży drzewa z lasu. Stan postrzelonego jest bardzo groźny.

Różne wiadomości.

— **Szpitalnictwo w Polsce.** Co do ilości łóżek w szpitalach stoi na pierwszem miejscu województwo śląskie (9464 łóżek), dalej poznańskie (6438), pomorskie (4114) i lwowskie (3847). Województwo krakowskie zajmuje z pośród 16 województw 5-te miejsce. Najsłabiej rozwinięte szpitalnictwo mają województwa: tarnopolskie (860 łożek), poleskie (800) i nowogrodzkie (684). We wszystkich szpitalach w państwie jest ogółem 54.462 łóżek.

— **Pięćdziesięciolecie III republiki francuskiej.** Powstała ona już w r. 1871, ale dekret urzędowy ogłoszono dopiero 28. lutego 1875.

Nadużycia w P. K. U. wykryto w Kaliszu. Aresztowano kilka osób ze sfer wojskowych i cywilnych.

— **Wielka katastrofa kolejowa** wydarzyła się 13. bm. o godz 7.30 rano. Pociąg pospieszny, jadący z Berlina na linji Berlin-Kolonia najechał na dworcu westfalskim Herne na pociąg osobowy. Skutkiem katastrofy poniosło śmierć 28 osób, a 44 zostało pokaleczonych, w tem 33 ciężko. Wśród zabitych najwięcej jest robotników, a między tymi było wielu robotników polskich, pracujących w kopalniach westfalskich. Ofiarą katastrofy padli małżonkowie Sołtysiakowie. Powodem katastrofy miała być gęsta mgła, skutkiem czego maszynista nie widział sygnału.

— **Pożar w czeskiej rafinerji cukru w Chrupniach** zniszczył onegdaj znaczną część budynków fabrycznych. Ocalony zostal tylko magazyn surowców i część hali maszynowej. Szkoda wynosi kilka miljonów kor. czeskich.

— **Tajemnicza łódź.** Do brzegów Norwegji przypłątała się łódź, na której wszystkie światła były zapalone a nawet stoły zastawione potrawami. Mimo takiego porządku nie znaleziono w łodzi ani jednego człowieka. Co się stało z załogą, nikt dotychczas odgadnąć nie może.

— **Rzymskie wille pod wodą.** Każdy gimnazjalista wie, że Baje były miejscowością kąpielową dawnych Rzymian, gdzie senatorowie, cesarze a nawet dorobkiewicze budowali wspaniałe wille, bijąc w morze pale, tworząc sztuczne nasypy, „kradnąc — jak powiada poeta — morzu ziemię". Kiedy jednak morze wróciło do swych dawnych praw, cudowne pałace stanęły pod wodą i tylko podanie zachowało powieści o zatopionych skarbach.

Ale cóż się ukryje przed okiem człowieka. Oto w tych dniach bagger włoski pogłębiając dno zatoki, natrafił na mury ołowiane z napisem: „Septimius Severus". Uczeni natychmiast spostrzegli, że na tem miejscu stała willa cesarska. Poczęto kopać dalej i wyłowiono nietylko kapitele, schody, mozaiki z willi Septimiusa, ale także natrafiono na ślad „Villa Agripina". Wszystkie zabytki znajdują się w znakomitym stanie.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Jubileusz Kazimierza Okornickiego.** Jeden z najsympatyczniejszych naszych artystów, świetny aktor i zasłużony reżyser K. Okornicki obchodzić będzie w przyszłym tygodniu 30 lecie pracy scenicznej. Na swój jubileusz wybrał p. Okornicki znakomitą komedję Bissona „Pan dyrektor", którą reżyseruje dyr. Czarnowski. Jubileusz Okornickiego spotka się napewno z gorącem przyjęciem.

— **„Betleem Polskie" po raz ostatni.** W sobotę o godz. 3.30 popoł. daje Teatr Wielki po raz ostatni w tym sezonie utwór Rydla, na który powinna pośpieszyć w pierwszym rzędzie nasza młodzież.

— **Z „Młodej scenki"** Szkoły dramatycznej. Efektowny i silny dramat „Dla szczęścia" Przybyszewskiego, powtórzony będzie po raz 5-ty w niedzielę dnia 18 stycznia. Początek o godzinie 8-mej wiecz.

— **Kolędy staropolskie.** W niedzielę 18 bm. o g. 11·30 odbędzie się w sali Konserwatorjum (Chorążczyzny 7) Poranek koncertowy, urządzony staraniem Koła Rodzicielskiego I. państwow. Sem. żeńskiego im. Asnyka na budowę kolonji. W programie odczyt o staropolskich kolędach prof. uniw. dra Chybińskiego i śpiew p. Drexler-Pasławskiej (akomp. p. Helena Lisicka). Chór żeński seminarjum pod kier. prof. Loebiowej odśpiewa szereg najstarszych, dziś nieznanych kolęd. Koncert zainteresuje niezawodnie naszych wychowawców, którzy zachęcą młodzież do gremjalnego przybycia na ten poranek. Ceny biletów po 1 zł.

— **T. N. S. W.** Pierwsze posiedzenie Koła lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się 17 bm. w sali fizyki Gimnazjum I. przy ul. Kubali 2, o godz. 7.30 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie kasowe; 2) wybór Zarządu Koła; 3) Wnioski i interpelacje.

Nadesłane.

Migawki.

Poco jest gaz we Lwowie.

Znaną jest ustawa, która spędza sen z powiek właścicielom domów nie tylko lwowskich. Znaną jest również szeroko nagminna choroba, której ataku dostaje nieszczęśliwy kamienicznik na widok swego szczęśliwego lokatora. Przeważna większość nieszczęśliwych nowobogackich miesiącami całymi — ba. nawet latami — przemyśliwa nad uleczeniem podkopującej ich zdrowie epidemji wścieklizny.

Leczą swą „animos a furiosa" w sądzie pyskowym, leczą ją i awizacjami w S. I. — wszędzie bezskutecznie, klnąc do szaleństwa źródło złego i nieszczęsną ustawę lokatorską. Spróbował tej metody leczenia i pewien nowobogaty spadkobierca Dr. X., poszedł utartą drogą sądu, by tradycyjnie nic nie wskórać. A że jest człowiekiem pomysłowym, wnet wpadł przy pomocy doradcy na inny zdawałoby się — więcej celowy środek leczniczy. Zamknął prąd elektryczny lokatorom — tryumfując na całej linji. Jestem u celu — powiedział sobie. Lokal bez światła, to ryba bez wody. Teraz wycisnę z mych ofiar taki czynsz, jaki sobie tylko pomyślę.

Zwrócił się jednak z ostrożności — do rabina z zapytaniem, czy środek własnego wymysłu jest aby skuteczny. Rabin długo myślał nad odpowiedzią, szarpał nerwowo brodę i przed odpowiedzią zagadnął swego interlokutora o zawód. Jestem doktorem chemji — rzecze wynalazca.

Ach tak! brzmiała odpowiedź — panie doktorze chemji! prawo to nie chemja, a pocóż jest gaz we Lwowie?! Es.

Z garnizonu lwowskiego.

Wykłady dla podoficerów.

Staraniem władz wojskowych i sekcji podoficerskiej „Domu żołnierza" zorganizowano we Lwowie wykłady dla podoficerów całej załogi. Mają one na celu dokształcanie podoficera. Dotychczas wygłosili referaty: radca dr. Wereszczyński, prof. dr. Rogowski, dowódca O. K. gen. Malczewski, ppułk. Kaderóżka i maj. Wójcik. Wykłady odbywają się w sali Stow. „Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej co wtorku popołudniu i gromadzą zawsze około 600 podoficerów. W najbliższy wtorek d. 20 bm. odbędzie się wykład maj. dr. Wawrzkowicza o powstaniu styczniowem. Zaproszeni są na ten wieczór wyżsi oficerowie i uczestnicy powstania 1863 r., z których jeden, mianowicie znany malarz i poeta p. Benedyktowicz wygłosi własne utwory patrjotyczne.

Fuzja Towarzystw wojskowych.

Na walnem zgromadzeniu „Ogniska oficerskiego" w dniu 12 bm. uchwalono złączyć cztery Towarzystwa wojskowe, a to: „Ognisko oficerskie", Tow. wiedzy wojskowej, Klub sportowy i klub szermierczo-strzelecki w jedno Towarzystwo, któremu dano nazwę: „Towarzystwo kasynowe i wiedzy wojskowej". Prezesem nowego Towarzystwa wybrany został gen. dywizji Thulie. Wybrano też centralny wydział, składający się z poszczególnych sekcji złączonych Towarzystw.

Listy z Zagłębia borysławskiego.

Z przemysłu naftowego.

W związku z powstaniem kartelu cena ropy w obrocie wolnym podskoczyła w górę i wynosi około 164—175 dol. amer. za 1 wagon (10 tonnowy) marki Borysław—Tustanowice, natomiast charakterystyczne jest, że ropy marek specjalnych straciły w cenie w stosunku do ropy borysławskiej. Za gaz płacono przeciętnie w Zagłębiu 3.99 grosza za 1 m³.

Z polityki lokalnej.

Od pewnego czasu krążą coraz uporczywiej pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji zarządu m. Drohobycza. Są one pobożnem życzeniem menerów tut. Z. L. N., chcących przy tej sposobności upiec swoją pieczeń partyjną. Obecny kierownik miasta, p. inż. Reutt, cieszy się właśnie głównie dzięki apolityczności ogólnem uznaniem i dlatego machinacje endeków powinny się spotkać ze strony zdrowo myślącej części tutejszego społeczeństwa z należytą odprawą.

*

Broad-casting w Drohobyczu. Od kilku dni funkcjonują w naszem mieście 2 radjo-pawilony: jeden w gmachu Sokoła i drugi w sali koncertowej p. Linmera przy ul. Szewczenki. Oba aparaty, połączone z otwartą antenną, umożliwiającą tut. publiczności kontakt z Wiedniem, Berlinem, Londynem, Rzymem, a nawet z Nowym Jorkiem. Mamy więc nielada senzację i pierwsze dwie jaskółki radjowe, które zawitały do naszego, pogrążonego w głębokim śnie grodu, rokują przesadnioną nadzieję, że radjo będące na Zachodzie przedmiotem użytku, zyska i u nas należyte rozpowszechnienie.

M. K.

—oxo—

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, 15 stycznia.

Z Komitetu doradczego Izby handlowej i przemysłowej dla spraw rękodzielniczych.

W dniu 12 stycznia 1925 odbyło się posiedzenie Komitetu doradczego dla spraw rękodzielniczych, utworzonego przy „Oddziele techniczno-przemysłowym Izby handlowej i przemysłowej". W posiedzeniu uczestniczyli z ramienia Izby handlowej pp. Wiceprezydent Thom, Dyrektor Dr. Trawiński, Wicedyrektor Inż. Tatarczuch, radca Województwa Zintel, delegat Kuratorjum Okręgu Szkolnego Inż. Hornung, z Krajowego Patronatu przemysłu i rękodzieł Dr. Schönet, sekretarz Magistratu Szandrowski, z ramienia Izby rękodzielniczej Cirin, Florsch, Glasermann.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Komitetu p. Cirina, przedstawił wicedyrektor inż. Tatarczuch projekt kursów na rok 1925 obejmujący: 1) kurs instalatorów, 2) kurs kroju męskiego na czeladników i majstrów krawieckich, 3) kurs samospawania, 4) kurs hartowania stali i narzędzi, 5) kurs tapicersko-dekoracyjny, 6) kurs kierowników elektrowni prowincjonalnych, 7) kurs szewski, szycia wierzchów i spodów. Co do kursu szewskiego, wyraził Dr. Schönet gotowość urządzenia takiego kursu w porozumieniu z Izbą przez Patronat, posiadający odpowiednie maszyny, aparaty i instruktora.

P. Cirin przedstawił wniosek na urządzenie kursu kucia koni, p. Florsch na zorganizowanie stałego warsztatu szewskiego. Po dyskusji postanowiono urządzić 4 takie kursy w ciągu bieżącego roku przy pomocy Patronatu i współudziale Korporacji szewskiej. W dalszym ciągu konferencji wyrażono życzenie urządzenia kursu instalacji prądów słabych i kursów przekształcających dla młodzieży rzemieślniczej w celu ułatwienia jej nauki u majstrów. Inż. Hornung przedstawił projekt połączenia podkształcenia młodzieży z warsztatami szkolnemi obróbki metali i drzewa. W tej sprawie zgodzono się po dyskusji, że pp. Dr. Schönet, Inż. Tatarczuch, Florsch i inż. Hornung mają się zająć bliższem wypracowaniem programu akcji i wciągnięcia do niej czynników społecznych.

Konferencja w sprawie położenia rynku zbożowego i przemysłu młynarskiego.

Z powodu odniesienia się Ministerstwa Przemysłu i Handlu odbyła się dn. 8 b. m. w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja sfer interesowanych o obecnem położeniu rynku zbożowego i przemysłu młynarskiego, w związku z tegoroczną katastrofą nieurodzaju.

Po przedstawieniu przez dyr. Tennera faktycznego stanu rzeczy, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. dr. Paneth, Braunstein, Karczewski, wicepr. Thom, Wassung, Frenkl, Stobiecki, Masior, poseł Wiszniewski, C. Frankl oraz szef biura Izby dr. Stesłowicz.

Ustalono w tej dyskusji następujące postulaty, wypływające z braku w tut. okolicach kraju odpowiednich zapasów zboża: znaczne obniżenie taryf przewozowych na zboże i mąkę, zniesienie wielokrotności obciążenia mąki podatkiem obrotowym, wydatne zasilenie przemysłu młynarskiego kredytami, czasowe zawieszenie systemu publicznych przetargów przy zaopatrywaniu armii w zboże, wprowadzenia natychmiastowego zakazu wywozu zboża, jak również energiczną akcję celem zabezpieczenia rolnikom zboża nasiennego na przyszłą kampanię wiosenną. Postulaty te delegaci pp. Dr. Wasung i Frenkl przedłożyli na konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, która w tej sprawie odbyła się dnia 10 bm.

+ **Zwiększony wywoz z Polski.** Wynosił on w sierpniu 1924 wartość 63.4 miljonów zł., we wrześniu 93,7 miljonów zł, w październiku 109,1 miljonów a w listopadzie z. r. 123 miljonów zł.

+ **Tegoroczna kampania cukrowni przedstawia się pomyślnie.** Wydajność buraków wynosi 14 proc. Ilość wyprodukowanego cukru przewidziana na 400.000 ton. Do 15 grudnia 1924 wyprodukowały fabryki 350.000 ton. Rząd zgodził się na wprowadzenie 6 miesięcznego kredytu akcyjnego. Oprócz tego uzyskał przemysł cukrowniczych w tych dniach dalszy kredyt 500.000 funtów szterlingów, co razem z pożyczką poprzednią czyni 2 miljonów funfów szterl. Konsumcja krajowa cukru wynosiła w 1924 r. 173.342 ton, a w r. b. przypuszczalnie wynosić będzie 200 tys. ton czyli przeciętnie miesięcznie 16.800 ton.

+ **Zakaz wywozu mąki rumuńskiej.** Rumuńskie ministerstwo handlu wydało rozporządzenie, według którego zakaz wywozu zboża z Rumunji wszedł w życie 15. bm.

+ **O wielkich obrotach w polskich listach zastawnych i obligacjach pierwszeństwa na giełdzie wiedeńskiej** donosi „Neue Freie Presse" z 13. bm.: Jeszcze przed rozpoczęciem giełdy południowej, jeszcze na czas dłuższy przed obrotem urzędowym, rozwinął się ożywiony obrót w papierach kolei Albrechta i Karola Ludwika, jakoteż w innych polskich obligacjach i listach zastawnych. Kurs papierów kolei Albrechta podskoczył nagle z 30.000 kor. na 36.000 kor. Spowodowały tę zwyżkę kursu ponowne pogłoski i rzekomo 25-prc. zwaloryzowania polskich papierów kolejowych przez zamianę tychże na 3-prc. papiery (w złotych). Wreszcie z powodu wielkiego popytu okazał się brak materjału w polskich papierach kolejowych.

+ **Zmniejszenie się wywozu angielskiego.** Zarząd handlowy ogłosił cyfry następujące o angielskim wywozie w r. 1924: Przywóz okrągło 1250 miljonów funtów (w porównaniu z r. 1923 więcej o przeszło 18 miljonów), wywóz 795 miljonów (mniej o 28 miljonów).

GIEŁDA LWOWSKA.

Wczoraj był prawie zupełny zastój w transakcjach na przedgiełdzie. Kilka transakcji zaledwie zawarto przy kursach zniżkowych. Dla Gazów zachodnich odbiorców nie było. Olkusz spadł na 1.05, Gazy zachodnie na 2.50. Zainteresowanie w akcjach przemysłowych większe, niż w akcjach niekotowanych. Obroty średnie. Kursa przeważnie utrzymały się w ramach ostatnich notowań. Zwyżkowały jedynie Browary, które uzyskały kurs 9.20. W akcjach bankowych transakcji mało. Waluty niezmienione. Popyt za N. Jorkiem i Londynem. Ruch ożywiony. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0.55, 0.56; Bank Przemysłowy 0.34, 0.33; Z. B. K. 0.14 i pół, 0.15, 0.14, 0.15 i pół; Pokred 0.11; Browary 9.—, 8.95, 9.05, 9.10, 9.15, 9.20; Chodorów 4.—, 4.05; Chybe 5.15, 5.20; Cegielski 0.63, 0.65; Gazolina 1.40, 1.35; Nafta 0.55 Siersza górn. 4.30; Ćmielów 0.63; Karpalit 1.15; Oikos 1.95, 2.—; Rakszawa 1.65; Parowozy 0.30.

Niekotowane: Arma 1.20; Gazy zachod. 2.55, 2.50; Jaworzno (25) 11.20, 11.15, (drobne) 12.50; Olkusz 1.30, 1.10, 1.05.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6.10, B. dla Handlu i przem. 0,00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,17, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 2,00, B. Przemysł. Lwów 0,36, B. Zw. Sp. Zarob. 7,50, B. Zachodni 0,00, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,00, Tespy 3,20, Kijewski 0,00, Puls 0,40, Welt 0,00 Wilt 0,00, Elektryczność 0,00, Pol. tow. elektr. 0,00, Chodorów 4,00, Czersk 0,00, Częstocice 1,70, Gosławice 2,00, Michałów 0,00, Cukier 2.65, Węgiel 2,30, Pol. Nafta 0,00 Brugger 00,00, Nobel 1,60, Cegielski 0,57, Modrzejów V. 3,50, V-0,00, Norblin 0,66, Ostrowieckie 5.80, Parowozy 0,31, Pocisk 0,65, Rohn i em. 0,00, Starachowice 1,55, Ursus 1,10, Zieleniewski 9,00, Zawiercie 18.25, Żyrardów 9,75, Borkowski 0,00, Syndykat Rol. 1,27, Pol. Lloyd 0,00, Ćmielów 0,00, Haberbusch 4,80, Spiess 0.00, Siła Światło 0,38, Firley 0,29. Łazy 0,00, Drzewo 0·00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,55, Belpol 0,00, Hurt 0,00. Jabłkowscy 0,00, Transp. i Żegluga 0,00, Filtzner 2,95, Rudzki 1,02, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 0,80, Pustelnik 0,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0.00. Klucze 0,53, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 2,70. Zach. tow. 0,00, Korek 0,00, Majewski 10.20, Brovn Boveri 0,00, Zj. Fabr. Masz. 0·00. — Tendencja niejednolita. (AW)

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 100.87—101,38. Złoty 101,62—102,13 N. Jork 0.0000-0.0000. Londyn 00,00. Paryż 00,00-00,00 Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, Włochy 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 13	Lwów 15 stycznia	Warszawa 15 stycznia	Zurych 15 stycznia
	Dewizy		
100 złotych		— 00 —	100,00
1 funt ang.	—	24·86	24·80
100 frs franc.	—	27·88	27 82
100 fr. szwaj.	—	100·00	100·00
100 frc. belg.	—	00 00	26 00
100 K czesk.	—·—	15 57	15·57
100 K węg.	—	0,00	0·0071
100000 k aust	—	7·30½	7·30
100 M niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	—	5·18½	5·19
100 Lir wł.	0·00—0·00	21·44½	21 40
100 Lei rum.	00·00	0·00	0 00
100 guld. hol.	—	209·75	209 70
100 K norw.	—	00·00	79·20
100 K duńsk.	—	92·57½	00·00
100 K szw.	—	000·00	140·00
Hiszpanja	—		73·25
Belgrad			8·45
Pożycz. złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·53	
Poż. konw.		3·90	
		(AW)	(AW)

—x—

Okręgowa komisja konserwatorska.

Od konserwatora zabytków sztuki i kultury dr. Józefa Piotrowskiego dowiadujemy się garść następujących szczegółów, związanych z akcją konserwatorską:

Ministerstwo wyznań relig. i ośw. publicznego utworzyło w miejscach urzędowej siedziby konserwatorów zabytków sztuki i kultury, tj. w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Lublinie, Okr. Komisje konserwatorskie, jako organy doradcze do spraw zabytków sztuki i kultury. Każda Komisja składa się z 11, względnie 13 członków i dowolnej ilości korespondentów. Członkowie i korespondenci są mianowani na 3 lata przez Min. W. i R. i O. P. i pełnią obowiązki honorowo. Przewodniczącym Komisji jest każdoczesny wojewoda, który też wyznacza swego zastępcę. Zadaniem Komisji będzie zapewnienie wojewódzkim urzędom konserwatorskim należytej pomocy fachowej, oraz oparcia moralnego. — Rola Państwa w sprawach opieki nad zabytkami nie polega jedynie na asygnowaniu funduszów lecz raczej na prawnem, naukowem i artystycznem zabezpieczeniu zabytków, jako dorobku kultury narodowej. Komisje konserwatorskie zatem będą miały za zadanie także przesunięcie wielkiego ciężaru ratowania zabytków na społeczeństwo i samorządy. Ministerstwo W. R. i O. P. zamianowało dla Komisji lwowskiej, obejmującej wojew. lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie 11 członków. Są nimi: prof. uniw. Leon Piniński, dr. Wład. Abraham, dr. Ludw. Finkel, dr. Wład. Podlacha, ks. dr. Wład. Żyładr. Wład. Kozicki, dr. Edm. Bulanda, prof. polit. archit. Wład. Klimczak, dyr. Archiwum miejsk. dr. Aleks. Czołowski, dyr. Muzeum im. Szeptyckiego dr. Ilarjon Święcicki, i komisarz rządowy izr. gminy wyzn. dr. Jakób Diamand, oraz 14 korespondentów, mianowicie: profesorowie politechniki inż. Wit. Minkiewicz, dr. Tad. Obmiński i Jan Sas Zubrzycki, Wizyt. Kurat. Okr. szk. art. mal. Ant. Stefanowicz, prezes Koła Archit. Polsk. inż. Zygm. Harland, dr. Mańkowski adw., dyr. depart. techn. magistr. inż. Ign. Drexler, dyr. Ossolineum dr. Ludwik Bernacki, dyr. Muzeum przemysł. Wład. Stroner, radca szkolny Ferd. Bostl, dyr. II gimn. w Tarnopolu dr. Włodz. Lenkiewicz, Henryk Cepnik w Stanisławowie i kustosz Muzeum Tow. przyj. nauk w Przemyślu Kaz. Osiński.

W porozumieniu z depart. sztuki, oraz przy pomocy zasiłków Minist. W. D. i O. P. Wojewódzki urząd konserwatorski będzie wydawać „Sprawozdania Konserwatorskie", pod redakcją członków komisji: dr. Podlachy, dr. Kozickiego, kons. dr. Piotrowskiego i kustosza Muzeum im. Lubomirskich dr. Miecz. Gębarowicza. W „Sprawozdaniach" będą ogłaszane rozprawy naukowe, oraz komunikaty z licznemi ilustracjami, odnoszące się do zabytków lwowskiego okręgu konserwatorskiego, w dłuższych okresach czasu, lub też jako roczniki będą wydawane pojedyncze tomy topografji sztuki na wzór tego rodzaju publikacji zagranicznych. Ze względu na to, że Konserwator zabytków sztuki i kultury jest zarazem kierownikiem wojewódzkiego Oddziału sztuki i kultury i organem opinjodawczym w zakresie sztuk pięknych, wychodzić będzie razem ze „Sprawozdaniami" odrębny dodatek zeszytowy poświęcony zagadnieniom sztuk plastycznych, no wocześnych, mianowicie: architekturalny, malarstwa i rzeźby.

Pierwsze posiedzenie Komisji konserwatorskiej z powodu nieobecności nowomianowanego wojewody będzie się mogło odbyć dopiero później.

Ze świata.

— **Lichwa chleba we Wiedniu.** W związku z uwięzieniem dyrektora największej fabryki chleba we Wiedniu Frieda, o czem donieśliśmy wczoraj — donoszą pisma wiedeńskie, że prokuratorja wdrożyła śledztwo przeciw 15 wiedeńskim fabrykom chleba o podwyższanie cen. Zarządzone przez władze dochodzenia i obliczenia wykazały, iż fabryka „Ankerbrotwerke" pobierała na bochenku chleba przynajmniej o 1250 kor. za wiele. Za przykładem zarządu „Ankerbrotwerke", który momentalnie po uwięzieniu dyrektora Frieda obniżył cenę chleba o 1200 K na bochenku — pójdą podług informacji pism wiedeńskich, także inne fabryki chleba we Wiedniu.

— **Samobójstwo generała czeskiego.** Z Pragi donoszą 12 bm., iż zastrzelił się tam generał A. Chaule, przydzielony do czeskiego ministerstwa wojny. Już oddawna panowało podejrzenie, iż skarbowi państwa w Czechach skutkiem manipulacji asenterunkowych wyrządzono znaczne szkody przy dostawie koni dla wojskowości. W tych dniach wykryto sprawców, w Słowacji uwięziono w Neuhäusl szereg handlarzy. Równocześnie prawie nastąpiło samobójstwo generała, któremu ze strony ministerstwa wojny powierzono zakup koni z Francji, Włoch i Słowacji.

— **Na propagandę komunistyczną zagranicą** wydaje rząd sowiecki rocznie 200 miljonów rub i złotem. Wykazuje to ekonomista rosyjski Mai kow w pracy, omawiającej budżet rosyjski za r. 1923 i 1924.

Zapiski.

Ustawa o służbie cywilnej. Autor wydanego przez stow. urzędników skarbowych „Zarysu przepisów o państwowej służbie cywilnej" st. referent ministerstwa skarbu Włodzimierz Hekajłło wydał nową książkę z dziedziny prawa urzędniczego pt. „Ustawa o państwowej służbie cywilnej". Książka ta zawiera popularny komentarz wyjaśniający na podstawie źródeł urzędowych i o zecznictwa naj. trybunału administracyjnego odnośne przepisy.

„Świat Kobiecy". Rekord nr. 1 przynosi 80 modeli sukien karnawałowych, wieczorowych, dla panienek i t. d. „Z Krainy mody", Rollego, „Teatry amatorskie" d. c. powieści i noweli Albinowskiej „O kulturze naszych mieszkań" „Teatry warszawskie („Don Juan" Zerilii), kosmetyka (zaczerwienienie nosa), drobne przepisy gosp. i t. d.

Sport.

HOKEY NA LODZIE.

Czechosłowacja mistrzem Europy. Turniej o mistrzostwo Europy rozegrano w Starym Smokowcu na południowych zboczach Tatr. W turnieju wzięły udział prócz gospodarzy reprezentacyjne drużyny Austrji, Belgji, Szwajcarji,. Gospodarze byli w silnej przewadze i ostateczna klasyfikacja przyniosła im mistrzostwo Europy. Drugie miejsce zajęła Austrja, trzecie Szwajcarja.

Międzynarodowy związek hokey'owy, obradujący obecnie w Pradze, odrzucił wniosek odnośnie do przyjęcia Niemiec w skład związku. Odmowę umotywowano tem, że przed przystąpieniem do Ligi Narodów i do Międzynarodowego komitetu olimpijskiego — Niemcy nie mogą być przyjęte i do związku.

KOMUNIKATY.

Walne zgromadzenie L. O. Z. P. N. odbędzie się dnia 17 i 18 stycznia br. w sali polikliniki ul. Lindego 5 — w pierwszym dniu o godz. 4-tej popołudniu, w drugim zaś o godz. 9-tej przedpołud.

Wycieczka S. N. Czarni — wyjeżdża w sobotę 17 bm. do Sławska. Zbiórka o godz. 3.30 popołudniu w westybulu dworca głównego. Powrót w niedzielę 18 bm. o godz. 10-tej wieczór. Zgłoszenia na noclegi w piątek w lokalu Sekcji przy ul. Zielonej 57 od 7 do 8 wieczór.

Karpackie T-wo Narciarzy urządza dnia 18 stycznia br. doroczny bieg z Trościanu w Sławsku. Bieg otwarty dla członków klubów zrzeszonych w P. Z. N. Program obejmuje bieg główny w trzech klasach Senjorów oraz bieg juniorów (16—18 lat). Wpisowe do biegów i zamawianie noclegów w schronisku K. T. N. przyjmuje się w lokalu Twa ul. Pod eskiego 7 w godz. od 19—20 najdalej do dnia 16 bm. Wpisowe do biegów wynosi 2 zł. w dzień zawod w 4 zł.

CHARLES FOLEY. 1

Okno w drzwiach.

(Tłumaczył S. S.).

Izabella de Verceilles do przyjaciółki swojej Lucji:

— Już z góry przypuszczam, jak wielkie zdumienie i jaki skandal wywoła fakt ucieczki mojej z domu, w dniu mego ślubu. Prawdopodobnie w kościele już zauważyli moi znajomi bladość mojej twarzy, ale nikt nie mógł jej sobie wytłómaczyć. Teraz, wszyscy już wiedzą, że po śniadaniu, zostawiając w salonie męża mego, Waltera Deeps'a, żegnającego ostatnich gości, udałam się do mego pokoju, zmieniłam pospiesznie ślubny strój na kostjum podróżny, i drżąca z gorączki uciekłam schodami służbowemi. Nikt nie zrozumiał powodu tej szalonej ucieczki... przed szczęściem!

Tobie tylko, droga moja, powierzam w tajemnicy, — bo najmniejsza niedyskrecja stałaby się przeszkodą do mego rozwodu, — niezwykłe powody mojego postępowania.

I osądzisz sama czy obawy moje były uzasadnione.

Waltera Deepsa znałam bardzo powierzchownie i dopiero na willegjaturze u hrabiny Ménaldi, zetknęliśmy się bliżej. Stara ta pani marzyła przez całe życie o posiadaniu pałacu na wsi, i wreszcie udało jej się nabyć zameczek, podobno przerobiony z dawnego klasztoru. Dostęp do niego był dość utrudniony, gdyż zbudowany był w głębi prawie dziewiczego lasu, a mury jego na pół zrujnowane, przeglądały się w szeroko rozlanym stawie. Hrabina wyobrażała sobie, że dla rozweselenia trochę ponurej rezydencji, wystarczy sprosić dużo osób i urządzić kilka ładnych polowań. To też, gdy tylko niezbędne około domu reparacje były już ukończone, zostaliśmy zaproszeni do „monasteru" — jakeśmy ten pałac nazywali.

Dzięki niebrzydkiej mojej twarzy, i ogromnemu majątkowi, odziedziczonemu po rodzicach, a także dzięki zupełnej mojej niezależności, zostałam zaproszona jako jedna z pierwszych.

Przyjęłam zaproszenie i początkowo nie żałowałam tego.

Zaimponował mi widok tego wspaniałego, romantycznego budynku. Cisza lasu i senny spokój całej atmosfery zachwycały mnie. Podziwiałam rozmiary salonu, sal bilardowych i fumoiru, przerobionych na prędce i bez gustu z dawnych refektarzy, sypialni i rozmownic mnichów. Pokój mój był wąski i długi, jak zresztą prawie wszystkie inne pokoje i wychodziło się z niego na długi, szeroki korytarz. Wszystkie drzwi wychodzące na ten korytarz zaopatrzone były w zakratowane okienka, przez które można było zaglądać do cel. Moja cela miała ściany zupełnie nagie, i umeblowana była prowizorycznie banalnym koszykowym garniturem.

Byłam pomimo to zachwycona, raz dlatego, że wszystko w tym domu podobało mi się, a następnie, bo przechodząc koło salonu, zauważyłam stojącego tam Waltera, a piękny ten chłopak podobał mi się, inaczej wprawdzie, ale nie mniej silnie, jak otaczający mnie pejzaż. Zachwycała mnie opalona jego cera, jasny wąs, ruchy jego energiczne i trochę szorstkie, i wyraz jego mający coś z feudalnego księcia a równocześnie z morskiego rozbójnika.

Pozatem mało o nim wiedziałam. To jednak, co o nim mówiono, wystarczyło do opanowania mojej imaginacji. Niewiadomego pochodzenia i bez majątku, wyruszył był za młodu do Ameryki. Po trzech latach, dzięki bystrości umysłu, umiejętności wyzyskiwania sytuacji i tym podobnych talentów, zdobył sumę wystarczającą do kupna kawałka ziemi i zajęcia się eksploatowaniem go. Niedługo potem, ziemię tę sprzedał z grubym zyskiem. I po dziesięciu latach nowych interesów, spekulacji i szczęśliwej gry na giełdzie, Walter powrócił do Europy, a następnie do Francji, mając opinję miljonera.

(C. d. n.).

—oxo—

OD WYDAWNICTWA.

Do Szan. P. T. Prenumeratorów „KURJERA LWOWSKIEGO"

Staraniem naszem ciągłem jest zdobywanie dla naszych P. T. Prenumeratorów coraz większych udogodnień i ułatwień. Dzięki znacznym ofiarom ze strony naszego wydawnictwa udała nam się taka kalkulacja, że jesteśmy w możności dostarczać Prenumeratorom „KURJERA LWOWSKIEGO" po cenie wyjątkowej najwytworniejszy tygodnik ilustrowany „ILUSTRACJĘ", a to w ten sposób, że różnicę opłacamy z funduszów własnych. Nie wątpimy, że Szan. nasi Prenumeratorowie ocenią te zabiegi i ofiary z naszej strony, mające wyłącznie na celu największe udogodnienia dla nich.

Prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO" wraz z „ILUSTRACJĄ" wynosi **miesięcznie** z dostawą do domu lub przesyłką pocztową 5 zł., **kwartalnie 14 zł.**

Nakładem Lwowskiej Spółki Wydawniczej, Sp. z ogr. odp. — Z drukarni Polskiej, Chorążczyzna 31. pod zarz. J. Płockiego. — Odpow. redaktor Tadeusz Strzelński